

# Goldberg, Jakub

---

## Władza dominialna Żydów - arendarzy dóbr ziemskich nad chłopami w XVII-XVIII w.

---

Przegląd Historyczny 81/1-2, 189-198

---

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JAKUB GOLDBERG

## Władza dominialna Żydów — arendarzy dóbr ziemskich nad chłopami w XVII—XVIII w.

W strukturze społecznej ludności żydowskiej dawnej Rzeczypospolitej wyodrębniają się trzy grupy, z których każda w odmienny sposób zaangażowana była w gospodarce rolnej. Istniały między nimi znaczne dysproporcje; jedna z nich była bardzo liczna, gdy w skład pozostałych wchodziło nie więcej niż po kilkaset osób. Lecz stan liczebny tych ostatnich nie określał ich znaczenia, bowiem obie grupy były zaangażowane w podstawowej dziedzinie gospodarki krajowej i stanowiły pewien ewenement w społeczeństwie żydowskim w Rzeczypospolitej.

Najliczniejszą ze wszystkich grup stanowili arendarze propinacji, którzy niemal z reguły wraz z browarami i karczmami dzierżawili pomocnicze gospodarstwa rolne rządu małych (zagrodniczych) lub średnich gospodarstw chłopskich<sup>1</sup>. Grupa ta stanowiła w XVIII w. ponad czwartą część ogółu ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej<sup>2</sup>. Arendarze ci nie pracowali na roli, lecz wyręczałi się pańszczyźnianymi chłopami. Nie tylko dziedzice dóbr ziemskich oraz starostowie, ale także księża i zakonnicy pełniący funkcje administratorów dóbr duchownych, przekazywali im uzgodnioną w kontraktach liczbę pańszczyźnianych dniówek swoich poddanych, lub oddawali do ich dyspozycji na czas trwania arendy kilku zagrodników<sup>3</sup>. Jeśli robocizna ta nie zaspokajała potrzeb żydowskich arendarzy, mogli oni zgłaszać się do administratorów pobliskich dóbr królewskich, którzy chętnie odsprzedawali Żydom dniówki pańszczyźniane podległych im chłopów<sup>4</sup>. Chyba nieporozumieniem jest twierdzenie M. Horna, że na Rusi Czerwonej arendarze propinacji własnymi rękami uprawiali ziemię<sup>5</sup>, bowiem przeczą temu nawet źródła, z których on sam korzystał<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> J. Goldberg, *Rolnictwo wśród Żydów w ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, „Biuletyn ŻIH” nr 27, 1958, s. 78—88.

<sup>2</sup> R. Mahler, *Jidn in amoliken Jojln in licht fun cifern. Di demografisze un socjal-ekonomisze struktur fun in Kroj-Pojln in XVIII jorhundert* (Żydzi w dawnej Polsce w świetle cyfr. Struktura demograficzna i socjalno-ekonomiczna Żydów w Koronie w XVIII wieku; jidisz), Warszawa 1958, s. 107—111, 195—201.

<sup>3</sup> Tamże; M. Horn, *Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII w. Działalność gospodarcza na tle rozwoju demograficznego*, Warszawa 1975, s. 232.

<sup>4</sup> E. Stańczak, *Kamera saska za czasów Augusta III*, Warszawa 1973, s. 141; A. Fałniowska-Gradowska, *Świadczenia poddanych na rzecz dworu w królewskich województwach krakowskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 134.

<sup>5</sup> M. Horn, op. cit., s. 250.

<sup>6</sup> Tamże, s. 232.

Następna grupa złożona z Żydów gospodarujących na roli powstała po ogłoszeniu konstytucji sejmu z 1775 r.<sup>7</sup> Została ona uchwalona z inicjatywy zwolenników fizjokratyzmu, zmierzających m.in. do skierowania części ludności żydowskiej do pracy w rolnictwie i wywołania zasadniczych zmian w jej strukturze zawodowej. W przeciwieństwie do arendarzy propinacji żydowscy osadnicy rolni sami uprawiali grunta przyznane im na zasadzie emfiteuzy. Podobnie jak „oleńdrzy” posiadali status ludzi wolnych, płacili czynsz właścicielom dóbr ziemskich lub starostom i nie byli pociągani do odrabiania pańszczyzny<sup>8</sup>. Jednak dwie przeszkody uniemożliwiały rozwój żydowskiego osadnictwa rolnego na szerszą skalę. Pierwszą stanowiło zakorzenione w świadomości społeczeństwa żydowskiego w Rzeczypospolitej przeświadczenie, że kto osiada na roli, ten popada w więzy poddaństwa. Było to zresztą poparte obserwacją losu niezaszeregowanych w poczet szlachty konwertytów żydowskich, którzy po osiedleniu się na wsi zostawali uznani za poddanych chłopów<sup>9</sup>. Drugą przeszkodą wynikała z zaznaczonego w ustawie z 1775 r. obowiązku zakładania przez osadników żydowskich na ugorach, nieużytkach i terenach poleśnych gospodarstw typu chłopskiego. A jak wiadomo Żydzi w Rzeczypospolitej poza sporadycznymi wypadkami, pomijając ogrodnictwo i prowadzoną przez nich na niewielką skalę hodowlę bydła w miastach, nie zajmowali się rolnictwem od stuleci i poza nielicznymi jednostkami nie byli przysposobieni do gospodarowania na takich gruntach<sup>10</sup>. Niezależnie od tego, w siedemdziesiątych latach XVIII w. dawały się słyszeć w kręgu propagatorów reform i publicystów głosy protestujące przeciw przyznaniu osadnikom żydowskim uprawnień ustanowionych przez konstytucję z 1775 r.<sup>11</sup>

Do trzeciej grupy stanowiącej właściwy przedmiot omawianego tematu należeli Żydzi trzymający w dzierżawie różne rodzaje dóbr ziemskich: klucze latyfundiów magnackich i starostwa, a także poszczególne wsie oraz folwarki szlacheckie i królewskie, jak i wójtostwa. Otóż ani magnaci, ani szlachta, ani administratorzy dóbr nie zważali na zakaz zabraniający dzierżawienia majątności wiejskich przez Żydów. Zakaz ten, podobnie jak szereg innych wydanych dla Żydów restrykcji, nie był po prostu realizowany w praktyce. Jeśli nawet na sejmie 1738 r. wypominano Radziwiłłom, że dobra dziedziczne oraz pozostające w ich rękach starostwo krzyczewskie wydzierżawili braciom Ickowiczom<sup>12</sup>, łatwo przeszli oni nad tą krytyką do porządku dziennego. Jednak Żydom w XVII–XVIII w. nie zezwalało na posiadanie na własność dóbr ziemskich; zdarzały się jedynie sporadyczne oraz mające szczególny charakter odstęp-

<sup>7</sup> *Volumina Legum* t. VIII, s. 147 n.; J. Goldberg, *Rolnictwo wśród Żydów w ziemi wielunińskiej*, s. 62; por. E. Ringelblum, *Projekty i próby przewarstwowania Żydów w epoce stanisławowskiej*, „Sprawy Narodowościowe” 1934, s. 210–235.

<sup>8</sup> J. Goldberg, op. cit., s. 63–88.

<sup>9</sup> J. Goldberg, *Żydowscy konwertyci w społeczeństwie staropolskim*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie* t. IV, wyd. A. Izydorczyk, A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 239–244. Por. W. Dworzaczek, „Dobrowolne” poddaństwo chłopów, Warszawa 1952, s. 76 n.

<sup>10</sup> Tamże, s. 65.

<sup>11</sup> *Archiwum Wybickiego*, wyd. A. M. Skałkowski t. I, Gdańsk 1948, nr 43. Por. E. Borkowska-Bagieńska, „Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamojskiego, Poznań 1986, s. 135.

<sup>12</sup> *Teka G. J. Podolskiego*, wyd. K. Jarochowski, t. III, Poznań 1951, s. 450.

stwa od tej zasady<sup>18</sup>. Również konstytucja z 1775 r. zezwalająca mieszczanom na posiadanie majątności wiejskich, nie przyznawała Żydom analogicznych uprawnień<sup>14</sup>.

W historiografii rzadko i lakonicznie wypowiedziano się na te tematy<sup>15</sup>, a do wyjątków należą poszerzające stan wiedzy w tym zakresie prace M. Nadawa, M. Horna i A. Eisenbacha. Nadaw dokładnie zbadał działalność gospodarczą arendarzy żydowskich w rejonie Pińska, co jest tym bardziej ważne, że uwzględnia on inne pod niektórymi względami warunki w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>16</sup> niż w Koronie. Horn opisał wypadki trzymania przez Żydów dóbr szlacheckich i królewskich na Rusi Czerwonej w XVI i w pierwszej połowie XVII w.<sup>17</sup>; należałoby tu jeszcze rozpatrzyć wiele nieuwzględnionych przez tego badacza aspektów społecznych i prawnych. Horn poprzestał bowiem na stwierdzeniu, że „źródła nie zawsze informują, jaki charakter miała аренда starostw, czy też mniejszych kompleksów gospodarczych”<sup>18</sup>. A przecież teksty kontraktów dzierżawnych i inne cytowane przez niego źródła stwarzają możliwość określenia charakteru tych arend. Natomiast rozprawa A. Eisenbacha dotyczy problemu Żydów-właścicieli i dzierżawców majątności wiejskich w Królestwie Polskim w XIX w.<sup>19</sup>. Sam autor przyznaje<sup>20</sup>, że jedynie w minimalnym stopniu uwzględniał istotne dla naszego tematu i aktualne aż do czasów uwłaszczenia kwestie zwierzchnictwa arendarzy żydowskich nad chłopami, oraz pańszczyzny świadczonej przez nich w dzierżawionych przez Żydów dobrach ziemskich.

Średniowieczne prawodawstwo polskie ujmowało kwestię posiadania i dzierżawienia przez Żydów majątności wiejskich, jako formę zastawu za udzielane przez nich pożyczki. Już w przywileju Bolesława Pobożnego z 1264 r. zamieszczony został paragraf regulujący te sprawy<sup>21</sup>, lecz jest on niejednolicie interpretowany. R. H u b e — pierwszy wydawca tego dokumentu — twierdził, że Bolesław Pobożny nie przyznał Żydom prawa do rozporządzania takim zastawem nawet w wypadku, jeśli dłużnik nie zwrócił pożyczonej mu sumy<sup>22</sup>. Następny wydawca tego przywileju, Ph. Bloch, zajął wręcz odmienne stanowisko<sup>23</sup>. R. Grodecki w pracy o dziejach Żydów w państwie Piastów ogranicza się do powtó-

<sup>18</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie* t. I, Lwów 1910, s. 147—153; M. Bałaban, *Wołczko nadworny faktor Jagiellty i celnik ruski*, [w:] tenże, *Z historii Żydów w Polsce. Szkice i studia*, Warszawa 1920, s. 5—8; M. Horn, op. cit., s. 247 n.

<sup>14</sup> *Volumina Legum* t. VIII, s. 650.

<sup>15</sup> Por. M. Wąsowicz, *Kontrakty lwowskie 1676—1685*, Lwów 1935, s. 123.

<sup>16</sup> M. Nadaw, *Toldot kehilat Pińsk 1506—1880* (Dzieje gminy żydowskiej w Pińsku 1506—1880), Tel-Aviv 1973, s. 41, 61—63.

<sup>17</sup> M. Horn, op. cit., s. 247—250.

<sup>18</sup> Tamże, s. 231. Horn używa też terminu „dzierżawa dochodów”, który nie mówi wyraźnie czy idzie o arendę wszystkich działów gospodarki dóbr ziemskich.

<sup>19</sup> A. Eisenbach, *Dobra ziemskie w posiadaniu Żydów*, [w:] *Spółczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej* pod red. W. Kuli, t. III, Warszawa 1968, s. 202—294.

<sup>20</sup> Tamże, s. 249 n.

<sup>21</sup> Ph. Bloch, *Die General-Privilegien der polnischen Judenschaft*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen” t. VI, 1891, s. 93.

<sup>22</sup> R. Hube, *Przywilej żydowski Bolesława i jego potwierdzenia*, „Biblioteka Warszawska”, 1880, t. I; por. P. Dąbkowski, op. cit. t. I, s. 149.

<sup>23</sup> Ph. Bloch, op. cit., s. 93.

rzenia tezy Hubego<sup>24</sup>, zaś J. Sieradzki w poświęconym przywilejowi Bolesława Pobożnego artykule też nie rozwiązuje wspomnianej kwestii<sup>25</sup>. Rozstrzygnąć ją będą mogły dopiero wyniki badań mediewistów nad tym dokumentem stwarzającym szerokie pole do wnioskowania i generalizacji.

Statuty Kazimierza Wielkiego wraz z postanowieniami sądu poznańskiego z 23 maja 1397 r. wyraźnie zabraniały Żydom przyjmować w zastaw majątności wiejskie<sup>26</sup>. P. Dąbkowski twierdzi, że w istocie szło o wyeliminowanie tą drogą wszelkich form posiadania przez Żydów na własność majątności ziemskich<sup>27</sup>, co później znalazło wyraz w konstytucji sejmu z 1406 r.<sup>28</sup> Horn pisze, że odtąd Żydzi na Rusi Czerwonej nie mogli posiadać na własność majątności wiejskich<sup>29</sup>. Natomiast na Polesiu pińskim aż do przeprowadzonej w XVI w. pomiarów włócznej<sup>30</sup> znajdowali się wśród Żydów właściciele posiadłości ziemskich<sup>31</sup>. Gwoli ścisłości należy zaznaczyć, że na terenie Korony jeszcze w XVIII w. miały miejsce sporadyczne wypadki posiadania przez Żydów w dobrach szlacheckich działek ziemi, tzw. „eroków”, które mogli przekazywać w spadku swoim synom<sup>32</sup>.

Pomijając wyjątkowe wypadki, nie zmieniające obrazu całości, należy stwierdzić, że w XVII—XVIII w. аренда była jedyną formą dzierżawienia przez Żydów dóbr ziemskich. W. Łoziński zaznacza, że na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII w. Żydzi „choć im nie wolno było zaczynać brać się do dzierżaw majątków ziemskich, zazwyczaj na imię podstawionego chrześcijanina. Praktyka ta zagęszcza się coraz bardziej z biegiem czasu”<sup>33</sup>. Jednak ze sceptycyzmem należy odnieść się do twierdzenia, że Żydzi dla uzyskania arendy dóbr ziemskich musieli uciekać się do takich fikcji. Zresztą byłoby to dla nich niekorzystne, bo w takich wypadkach wszelkie gwarancje musiały być zapisane na imię fikcyjnego arendarza, który mógłby z nich swobodnie korzystać. W źródłach nie natrafiliśmy też na żadną wzmiankę stwarzającą podstawę do stwierdzenia, iż Żydzi rzeczywiście imali się w praktyce metod wspomnianych przez Łozińskiego.

Natomiast zgodnie ze stwierdzeniem Łozińskiego sporo arendarzy żydowskich znajdowało się na Rusi Czerwonej, a także w Małopolsce i w innych, wschodnich regionach Rzeczypospolitej, gdzie skupione były włości magnackie, w których Żydów otaczano protekcją<sup>34</sup>, a system dzierżaw

<sup>24</sup> R. Grodecki, *Dzieje Żydów w Polsce do końca XIV w.*, [w:] tenże, *Polska piastowska*, Warszawa 1969, s. 649.

<sup>25</sup> J. Sieradzki, *Bolesława Pobożnego statut kaliski z roku 1264 dla Żydów*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza i regionu kaliskiego t. I*, Kalisz 1960.

<sup>26</sup> P. Dąbkowski, op. cit. t. I, s. 148.

<sup>27</sup> Tamże, s. 152.

<sup>28</sup> Vol. Leg. t. I, s. 116 n.

<sup>29</sup> M. Horn, *Żydzi na Rusi Czerwonej*, s. 247.

<sup>30</sup> Por. M. Kosman, *Pomiara włóczna na Polesiu Pińskim*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. XXXI, 1970, s. 103—141.

<sup>31</sup> M. Nadau, op. cit., s. 41.

<sup>32</sup> P. Dąbkowski, op. cit. t. I, s. 153.

<sup>33</sup> W. Łoziński, *Prawem i lewem*, Lwów 1931, s. 147.

<sup>34</sup> Por. H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich*, Warszawa 1961, s. 197 n.; M. B. Topolska, *Dobra szklowskie na Białorusi wschodniej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1969, s. 28.

stosowano<sup>35</sup>, tak jak i w dobrach królewskich, na szerszą skalę niż w majątnościach szlacheckich<sup>36</sup>.

Szlachta „dzierzawami chodząca” znajdowała się oczywiście w innej sytuacji niż arendarze żydowscy. Była to najczęściej pozbawiona własnych włości, albo też drobna lub średnia szlachta, która dodzierżawiała do swoich majątności po jednej, lub po kilka wiosek. Natomiast Żydzi-arendarze dóbr ziemskich należeli do najzamożniejszych w swojej społeczności<sup>37</sup> i cieszyli się estymą zarówno wśród Żydów, jak i u pozostałych z nimi w kontakcie magnatów i szlachty. W umowach o dzierżawę majątności wiejskich, czy też w innych aktach, przed imieniem arendarza, zamiast przyjętego zwrotu „niewierny” lub *infidelis*, pojawia się tytuł „pan”<sup>38</sup>. W 1638 r. Hrehory Jerzy Drucki Lubecki arenduje swój folwark „panu Zelmanowi Izakowiczowi Żydowi miasta mińskiego”<sup>39</sup>; w 1645 r. książę Aleksander Ludwik Radziwiłł bierze w 1645 r. pieniądze od arendarza hrabstwa białskiego „pana Pinkasa Samuelowicza Żyda brzeskiego”<sup>40</sup>; Władysław Joachim Orda za dzierżawę dwóch wsi otrzymuje w 1669 r. pewną sumę od „panów Salomona i Gabriela Eyzjaszewiczów”<sup>41</sup>; w 1743 r. Adam Mroziewicz zawiera ze „starozakonnemi panami Markiem Chaimowiczem i Chaimkiem Michałowiczem kupcami pogranicznymi a obywatelami miasta Dukli”<sup>42</sup> umowę o arendę wsi w powiecie bieckim. Książę Marcin Radziwiłł w listach z lat 1740—1742 zwraca się nawet do dzierżawiących jego dobra potentatów finansowych, braci Szmujły i Gedali Ickowiczow, per „Waszmość” i „Imci Pan”<sup>43</sup>. Listy te świadczą też o istnieniu pewnej zażyłości między Radziwiłłami a ich bogatymi faktorami i dzierżawcami<sup>44</sup>.

Istniały oczywiście różnice między warunkami, na jakich oddawano dobra w arendę, w zależności od tego czy arendarzem był szlachcic, mieszczanin, czy Żyd. Pierwsi uiszczali czynsz dzierżawny ratami, natomiast żydowscy arendarze najczęściej wpłacali z góry należność za cały, oznaczony w umowie okres arendy. Książę Aleksander Ludwik Radziwiłł oświadczył w zawartej w 1645 r. umowie: „Wziąłem i do rąk moich odebrałem gotową sumę pieniędzy 95 000 złp”<sup>45</sup> za trzy lata arendy. Książę Hieronim Sanguszko, biskup sufragan wileński, a późniejszy biskup

<sup>35</sup> Por. W. A. Serczyk, *Gospodarstwo magnackie w województwie podolskim w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1965, s. 163 n.; M. B. Topolska, op. cit., s. 78.

<sup>36</sup> O systemie dzierżaw w dobrach królewskich por. J. Rutkowski, *Wokół teorii ustroju feudalnego*, Warszawa 1982, se. 394; E. Stańczak, op. cit., s. 87—112; J. Półciwiartek, *Położenie ludności wiejskiej starostwa leżajskiego w XVI—XVIII wieku*, Warszawa—Kraków 1972, s. 74 n.

<sup>37</sup> Por. M. Nadaw, op. cit., s. 61; M. Horn, *Żydzi na Rusi Czerwonej*, s. 231.

<sup>38</sup> Por. uwagi na temat znaczenia społecznego używania analogicznych tytułów W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 480 n.

<sup>39</sup> *Akty izdawajemyje Wilenskoju Kommissjeju dla razbora drevnich aktow t. XXVIII*, Wilno 1902, s. 169.

<sup>40</sup> AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. XXIII, nr 3.

<sup>41</sup> *Akty t. XXIX*, s. 13.

<sup>42</sup> APKraków, Castr. Biec. 254, s. 107—115.

<sup>43</sup> AGAD, Arch. Radziwiłłów, dz. IV, nr 122, s. 26, 195: Marcin Radziwiłł do Gedali Ickowicza, 2 września 1740 oraz tenże do Szmujły Ickowicza, 22 kwietnia 1742, 23 maja 1745.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> AGAD, Arch. Radziwiłłów, dz. XXIII, nr 3.

smoleński<sup>46</sup> oznajmiał w kontrakcie z 1651 r.: „Arendowałem [dobra Raków] panu Idelowi Jakubowiczowi Żydowi memu rakowskiemu na lat trzy — za 27 000 złp, rachując na każdy rok po 9000, która wszystka suma 27 000 złp — już mię doszła i oddana jest pełna”<sup>47</sup>. Nie był to jednak zastaw, lecz dzierżawa, w której dziedzic lub starosta otrzymywał jakby kredyt u arendarza. Wpłacenie z góry całej sumy za dzierżawę umacniało pozycję arendarza żydowskiego wobec jego kontrahenta, bo w razie zerwania umowy zobowiązywałoby tego ostatniego do zwrotu znacznej sumy Żydowi<sup>48</sup>.

Pozornie mogłoby się wydawać, że właściciele dóbr ziemskich przekazywali w ręce dzierżawców żydowskich pełne władztwo dominialne nad osiadłą w ich dobrach ludnością. W pierwszej połowie XVII w. tak znany pisarz jak Szymon Starowolski, który całe życie spędził na dworach magnackich, twierdził, że Żydzi-arendarze posiadali w dzierżawionych przez siebie dobrach „zwierzchność nad poddanymi”<sup>49</sup>. Zakres tej zwierzchności nie przedstawiał się jednolicie, majątności ziemskie puszczano w dzierżawę na różnych warunkach, m.in. w zależności od postawy właściciela z jednej, a dezyderatów kontrahenta i oferowanych przez niego sum z drugiej strony. W Białorusi arendarzom żydowskim podlegali nie tylko chłopci, ale również istniejący tam jeszcze przedstawiciele resztek warstw pośrednich między szlachtą a chłopami, jak ziemianie i bojarzy putni Jedynie ziemian, „którzy służbę wojenną służą”, wyjmowano w poszczególnych wypadkach spod zwierzchności Żydów-arendarzy i zwalniano od obowiązku odrabiania dla nich pańszczyzny<sup>50</sup>. W 1616 r. książę Krzysztof Radziwiłł przed przekazaniem swoich dwóch wsi w dzierżawę pewnemu Żydowi i jego współniczce Żydówce, kazał spisać instrukcję w której czytamy: „Bojarom — — putnym, mieszczanom, poddanym moim — — rozkazuje, abyście Jakuba Fajwyszowicza — — i Ity Aronówny Michelowej — — Żydówki, arendarzów majątności moich — — teraz we wszystkim posłuszni, jako mnie same[mu] byli”<sup>51</sup>. Niemal wszystkie umowy, których przedmiotem była аренда dóbr ziemskich przez Żydów zawierają klauzule dotyczące zależności poddańczej chłopów od arendarzy. W jednych umowach zaznaczono, że Żydowi wypuszcza się w arendę wsie „z posłuszeństwem całym poddanych”<sup>52</sup>; w innej pisano, że wraz „z poddanymi, z ich żonami, dziećmi, majątnościami i powinnościami”<sup>53</sup>.

Nie tylko na Ukrainie, jak twierdzi Horn<sup>54</sup>, ale również w wielu kontraktach o dzierżawę dóbr w Wielkim Księstwie Litewskim przyznawano Żydom pełną władzę nad chłopami, a niekiedy nawet łącznie z *vita et necis*. W jednej z zawartych w 1638 r. umów zaznaczono, że Żyd-arendarz otrzymuje włość rakowską w powiecie mińskim wraz „z bo-

<sup>46</sup> W. Müller, *Diecezje w okresie potrydenckim*, [w:] *Kościół w Polsce. Wieki XVI—XVIII* t. II, Kraków 1969, s. 248.

<sup>47</sup> AP Kraków, Arch. Sanguszków, teka 208, plik 20.

<sup>48</sup> M. Wasowicz, op. cit., s. 44 n.

<sup>49</sup> [S. Starowolski], *Robak ziego sumienia człowieka niebogatego o zbawienie swego niedbatego*, wyd. J. Turowski, Kraków 1853, s. 88.

<sup>50</sup> AGAD, Arch. Radziwiłłów, dz. XXIII, plik 82, s. 29; umowa o arendę wsi Lubicz i Wsielub w powiecie nowogródckim, 1615 r.

<sup>51</sup> Tamże, dz. XXII, pudło 82, s. 15.

<sup>52</sup> AP Kraków, Castr. Biec. 254, s. 109 (1743 r.).

<sup>53</sup> *Akty* t. XXIX, s. 13 (1669 r.).

<sup>54</sup> M. Horn, op. cit., s. 232.

jary, ludźmi poddanemi do majątności — — Rakowa w pomienionych wsiach mieszkającymi, z ich żonami, dziećmi, domami, majątnościami — — Ziemią, bojar i poddanych mieszczan sądzić, rządzić, winami pieniężnymi obciążać. A przyszło liby do tego występnych i *gar[d]łem karać*” [podkreślenie — J. G.]<sup>55</sup>. Lecz Żydzi nie tylko wzdragali się karać gardłem podległych ich zwierzchnictwu chłopów, ale nawet nie dopuszczali, aby chłopci ponosili taką karę za przestępstwa popełnione na Żydach<sup>56</sup>. Mogłoby to bowiem doprowadzić do groźnych konsekwencji oraz wzrostu nienawiści ze strony żyjących z nimi w sąsiedztwie społeczności. Toteż kiedy w 1600 r. jakiś chłop we wsi Błonie na Kujawach zabił syna arendarza żydowskiego, to Żydzi „nie nastawali”, aby zabójca otrzymał karę śmierci<sup>57</sup>.

Kontrakty zawierane między arendarzami żydowskimi a właścicielami dóbr ziemskich sporządzano według formularza, jakim posługiwano się przy spisaniu umów z dzierżawcami należącymi do szlachty. W takim formularzu przeznaczonym dla arendarzy szlacheckich znajdował się paragraf mówiący o przekazaniu dzierżawcom władzy dominialnej nad chłopami. Paragraf ten pozostawał w jaskrawej sprzeczności z zakazem sprawowania przez Żydów jakiegokolwiek władzy nad chrześcijanami. W ułożonym przez B. Groickiego kompendium prawa magdeburskiego, które w XVII—XVIII w. było w powszechnym użytku nie tylko w sądach miejskich, ale i wiejskich, zostało podkreślone, że Żydzi „żadnego urzędu nie mają mieć, na którym by nad chrześcijany mieli być przełożeni”<sup>58</sup>. O obowiązującym zakazie sprawowania przez Żydów jurysdykcji nad chrześcijanami wspomina też wyrok sądu referendarskiego z 1598 r. w sprawie między starostą chełmskim a mieszkańcami miasteczka Tarnogóra<sup>59</sup>. A był to pierwszy odnoszący się również do Żydów dekret sądu referendarskiego.

Mimo to z kontraktów, w których występowali Żydzi, nie eliminowano paragrafu, w którym była mowa o przekazaniu dzierżawcy władztwa dominialnego nad chłopami. Najczęściej zadawano się dopisaniem klauzuli, która bądź ograniczała, bądź też całkowicie likwidowała kompetencje arendarzy żydowskich w zakresie zwierzchnictwa i jurysdykcji nad chłopami. W spisanej w 1651 r. umowie o arendę dóbr Raków na Białorusi, obok zdania, że Żyd-arendarz ma „ziemią, bojar, mieszczan, Żydów i poddanych sądzić i — — karać” dodano, że może to czynić „przez namiestnika swego chrześcijanina”<sup>60</sup>. A w kontrakcie z 1754 r. dotyczącym arendy czterech wsi w powiecie bieckim w Małopolsce czytamy: „ażeby tenże Żyd [Pinschas] by [nie miał] najmniejszej zwierzchności nad krześcianami, nie ważył się onych bić i łajać, a jeżeli słuhać nie będą, go

<sup>55</sup> Akty t. XXVIII, s. 166 n.

<sup>56</sup> J. Goldberg, *Poles and Jews in the 17th and 18th Centuries. Rejection or Acceptance*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” t. XXII, z. 2, s. 267.

<sup>57</sup> AGAD, Przędzieckie Grodzkie Inscr. 48, k. 203v—204.

<sup>58</sup> B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953, s. 59; P. Dąbkowski, op. cit., s. 550 n.

<sup>59</sup> *Księgi referendarskie* t. I, wyd. I. T. Baranowski, Warszawa 1910, nr 59; por. M. Horn, *Żydzi na Rusi Czerwonej*, s. 236.

<sup>60</sup> AP Kraków, Arch. Sanguszków, teka 208, plik 20, s. 2,3: umowa o dzierżawę dóbr Raków, 26 listopada 1651.



podstarościeму oskarżyć”<sup>61</sup>. W 1736 r. książę Marcin Radziwiłł oddając warendę hrabstwo bialskie potentatowi Szmujle Ickowiczowi zaznaczał, że „karać ani sądzić sam Szmujło faktor mój, ani żadna ręka żydowska: chrześcianina dotknąć nie powinna, pod wielką karą i winą przykazuję. Dlatego się i ordynacja wszędzie po folwarkach na podstarościach zostawuje, aby ich chować, którzy aby się rządili poddanemi i onych sądzili, a nie Żydzi”<sup>62</sup>. Wskazuje to na istotną różnicę między kompetencjami dzierżawców-szlachty a kompetencjami dzierżawców-Żydów. Pięsi przejmowali wszystkie uprawnienia wynikające z przekazanego im władztwa dominialnego, a w końcu XVII i w XVIII w. niemal wszyscy arendarze żydowscy takich prerogatyw już nie posiadali. Zamiast Żyda-arendarza miał sądzić, karać i łąać chłopów oficjalista dworski należący do kierowniczego personelu włości<sup>63</sup>, który raz bywał nazywany administratorem<sup>64</sup>, a kiedy indziej sługą<sup>65</sup>, namiestnikiem<sup>66</sup>, starostą<sup>67</sup> lub podstarościm<sup>68</sup>.

Oficjaliści ci mieli również za zadanie baczyć, aby arendarze nie eksploatowali nadmiernie dóbr i nie obarczali zbyt ciężko chłopów. Dziedzice majątności szlacheckich<sup>69</sup>, czy starostowie, a także zarządcy ekonomii królewskich, zdawali sobie w pełni sprawę<sup>70</sup>, że wszelkiej maści dzierżawcy prowadzą najczęściej rabunkową gospodarkę w arendowanych przez siebie dobrach<sup>71</sup>. W licznych i najczęściej nie kończących się nigdy procesach między właścicielami dóbr ziemskich a dzierżawcami o zdewastowanie dóbr i spowodowanie rozejścia się chłopów, spotykamy wśród oskarżonych nie tylko szlachtę, ale również Żydów — arendarzy. Na uwagę zasługuje doktor Mojżesz Fortis, który znalazł się na liście oskarżonych o takie właśnie przewinienia<sup>72</sup>. Był on najprawdopodobniej synem Izaaka Fortisa<sup>73</sup>, członka generalności Sejmu Czterech Ziem i znanej osobistości w społeczeństwie żydowskim w końcu XVII i w pierwszej połowie XVIII w. Mojżesz Fortis uprawiał z powodzeniem nie tylko praktykę lekarską, ale zajmował się również handlem na Śląsku<sup>74</sup> i dzierżawił wieś Starokrzepice w starostwie krzepickim. Oskarżenie zarzucało mu, że do

<sup>61</sup> AP Kraków, Castr. Biec. 380, s. 3: umowa o arendę wsi Kobylany, Łąka Sulistrowo, Draganowy i Smreczna, 21 czerwca 1754.

<sup>62</sup> AGAD, Arch. Radziwiłłów, dz. XXIII, nr 3: „Punkta Szmujłowi Ickowiczow: generalnemu kjesjerowi memu jako się ma sprawić w dzierżawie hrabstwa bialskiego die septembris 1736 spisane”.

<sup>63</sup> Por. klasyfikację oficjalistów w dobrach ziemskich, A. Makowska, *Pracownicy najemni wielkiej własności na przykładzie dóbr sandomierskich Czartoryskich w XVIII wieku*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie* t. II, Warszawa 1979, s. 318n.

<sup>64</sup> AK Kraków, Castr. Biec. 254, s. 107—115.

<sup>65</sup> *Akty* t. XXVIII, s. 169.

<sup>66</sup> AP Kraków, Arch. Sanguszków, teka 208, plik 20.

<sup>67</sup> AGAD, Arch. Wilanowskie, Administracja dóbr opatowskich I/63.

<sup>68</sup> AP Kraków, Castr. Biec. 380, s. 3.

<sup>69</sup> W. Serczyk, op. cit., s. 163.

<sup>70</sup> E. Stańczak, op. cit., s. 87—89, 97—111.

<sup>71</sup> J. Topolski, *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII w. w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Warszawa 1956, s. 57; W. Serczyk, op. cit., s. 163n; E. Stańczak, op. cit., s. 87—113; J. Półośwartek, op. cit., s. 78.

<sup>72</sup> AGAD, Wieluńskie grodzkie obl. 2, k. 283.

<sup>73</sup> M. J. Rosman, *The Polish Magnates and the Jews: Jews in the Sienawski-Czartoryski Territories, 1686—1731. Graduate School of the Jewish Theological Seminary of America*, [New York] 1982 (maszynopis pracy doktorskiej).

<sup>74</sup> Tamże; AGAD, Wieluńskie grodzkie obl. 2, k. 282, 277n.

prowadził tę wieś do całkowitej dewastacji<sup>75</sup>. Mimo powstających na tym tle licznych zatargów, permanentna potrzeba gotówki nie powstrzymała posiadaczy majątności od oddawania dóbr w dzierżawę Żydom.

Główny mankament systemu dzierżaw polegał na braku kontroli ze strony właściciela nad wypuszczonymi w arendę dobrami. Zatem narzucając swojego oficjalistę uzyskiwał on wgląd w gospodarkę prowadzoną przez żydowskich arendarzy. Wyraźnie mówi o tym ułożona około 1615 r. instrukcja księcia Marcina Radziwiłła dla jego „sługi”, który miał „krzywdy jeśliby jakie Żydzi czynili spisować, a do mnie dawać znać”<sup>76</sup>. Żydzi przy zawieraniu kontraktów żądali, aby wydelegowany do sądenia i łajania chłopów urzędnik pański, nie ingerował nadmiernie w ich sprawę. Toteż książę Marcin Radziwiłł nakazywał swojemu „słudze”, „aby Żydom w arendzie przeszkody nie czynił”<sup>77</sup>. Z tej samej przyczyny w umowie o dzierżawę dóbr opatowskich z 1640 r. nie omieszkało podkreślić, że wydelegowany przez dziedzica „starosta — — zwierzchności żadnej nad arendarzami nie będzie miał, ani w pożytki ich wtrącać się” niema<sup>78</sup>.

Żydom-arendarzom nie wolno było karcieć chłopów, ale kiedy karcili ich wspomniani oficjaliści pańscy, gniew społeczności wiejskiej obracał się nie tylko przeciw egzekutorom, ale również przeciwko Żydom. Zaognienie stosunków między arendarzami żydowskimi a chłopami najczęściej wiązało się z egzekwowaniem pańszczyzny. Szymon Starowski pisał: „Żyd bowiem przewrotny, większą sumę nad inne chrześcijany w arendach panom pozwoliwszy — — przewodzi sobie jak chce. Gdy nie tylko sumę za arendę dosyć wielką na poddanych wyciągnie, ale i drugą na pożytek swój jeszcze większą i prawie krew wyssać z poddanego wyciągnie”<sup>79</sup>. Nie ulega wątpliwości, że arendarze żydowscy stosowali przyjęte wówczas metody eksploatacji chłopów i egzekwowali przyznaną w umowach i opłaconą przez nich robociznę chłopską, oraz usilnie starali się aby *percepta* przewyższały sumę uiszczoną przez nich czynszu dzierżawnego. Ponadto Żydzi-arendarze często zobowiązywali się do rozbudowy dzierżawionych obiektów, do zakładania stawów rybnych, stawiania młynów, odbudowy pałaców i zamków magnackich, wszystko to zaś odbywało się przede wszystkim kosztem obciążeń chłopskich.

Tak było też w dzierżawionym przez braci Ickowiczów u Radziwiłłów starostwie krzyczewskim. W czasie dwudziestolecia rządów Ickowiczów (1727—1747), twardych zarówno dla chłopów jak dla drobnej szlachty i Żydów-subarendarzy, nastąpiło podwojenie liczby wsi w tym starostwie, a intrata wzrosła prawie dwukrotnie<sup>80</sup>. W 1740 r. doprowadziło to do wybuchu, wymierzonego głównie przeciwko Ickowiczom powstania drobnej szlachty i chłopów. Pomijamy tu opis tego powstania i jego stłumienia przez prywatną armię księcia Hieronima Lubomirskiego. Przedstawił go

<sup>75</sup> Tamże, k. 283.

<sup>76</sup> AGAD, Arch. Radziwiłłów, dz. XXII, pudło 82, s. 47: „Pamięć słudze Jego Mości Panu Teodorowi Suchodolcowi w czym ma zażywać rozkazanie Jego Książęcej Mości”.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> AGAD, Arch. Wilanowskie, Administracja dóbr opatowskich, I/63.

<sup>79</sup> S. Starowski, op. cit., s. 90.

<sup>80</sup> J. Lech, *Powstanie chłopów białoruskich w starostwie krzyczewskim 1740 r.*, PH t. LI, 1960, s. 323 n.

I. Halpern<sup>81</sup> w pracy opartej głównie na źródłach żydowskich oraz M. Lech<sup>82</sup> w artykule opartym na źródłach polskich. Był to największy z lokalnych buntów chłopskich przeciwko żydowskim arendarzom majątności ziemskich; przeciwko dyktatorskim dzierżawcom wystąpili nie tylko sami chłopi, ale również okoliczna drobna szlachta.

Sprawa korzystania przez arendarzy żydowskich z robocizny pańszczyźnianych chłopów znalazła też wyraz w ustawach rabina Meszulama Fajbysia z Krakowa z 1600 r., który zakazał zatrudnienia ich w soboty<sup>83</sup>. Kwestia ta stała się przed kilkunastoma laty przedmiotem polemiki między historykami izraelskimi, H. H. Ben-Sasonem<sup>84</sup> i E. Feldmanem<sup>85</sup>. Zwraca uwagę negatywna ocena pańszczyźnianego robocizny przez Meszulama Fajbysia. Pisał on, że pańszczyźnianego „chłopa nie obchodzi, czy skończy na czas wyznaczoną mu pracę na roli, czy też nie”, bowiem nie jest w tym zainteresowany i nie istnieją żadne skłaniające go do tego bodźce<sup>86</sup>. Oświadczenie to jest zbieżne w treści, a może nawet dobitniejsze niż krytyka pańszczyźnianego systemu ze strony wielo- staropolskich pisarzy. Świadczy to o wzrastającym wśród Żydów w Rzeczypospolitej zainteresowaniu dzierżawą majątności szlacheckich i królewskich. A także o tym, że nie były im obce sprzeczności i bolączki systemu folwarczno-pańszczyźnianego, w ramach którego rozwijali aktywność ekonomiczną żydowscy arendarze dóbr ziemskich.

<sup>81</sup> I. Halpern, *Bunty woszczytowski*, „Biuletyn ŻIH” nr 26, 1958, s. 29—41

<sup>82</sup> M. J. Lech, op. cit.

<sup>83</sup> *Pinkas Waad Arba Aracot* (Księga Protokołów Sejmu Czterech Ziem), wyd. I. Halpern, Jerozolima 1945, s. 483.

<sup>84</sup> H. N. Ben-Sason, *Takanot isurej szabat szel Polin umaszmauto hachewratit-wehachewratit* (Ustawa o zakazach sobotnich w Polsce i ich znaczenie społeczne i gospodarcze), „Zion” t. XXI, 1956, nr 3—4, s. 183—206.

<sup>85</sup> E. Feldman, *Hejchan ibiszwil mu nitkenu takanot lisur melacha bszabat szel rabi Meszulam Fajbysz* (W jakim celu i dla kogo były przeznaczone ustawy o zakazach sobotnich rabina Meszulama Fajbysia, z Krakowa), „Zion” t. XXXIV 1969, nr 1—2, s. 90—97.

<sup>86</sup> *Pinkas Waad Arba Aracot*, s. 483.